



komentarz do Ewangelii na V Niedzielę Wielkiego Postu (J 8, 1-11) Spojrzenie Jezusa leczy i oczyszcza

Na kilka dni przed śmiercią Chrystus musi ponownie zmierzyć się z ludzką obłudą i hipokryzją. Faryzeusze, którzy byli specjalistami od wyszukiwania zła u innych przyprowadzili do Jezusa grzeszną kobietę, którą zastali na cudzołóstwie. W Starym Testamencie za cudzołóstwo groziła kara śmierci (Kpł 20, 10; Pwt 22, 22). Kara ta nie była od dawna stosowana.

Ale w tym wypadku miała posłużyć jako pułapka. Co odpowie Jezus? Jeżeli każe uwolnić kobietę, podepcze prawo i wykaże nadmierny liberalizm. Jeżeli każe ją ukamienować, okaże się nieludzki i niemiłosierny, straci zaufanie ludu. Chrystus, w zamierzeniu faryzeuszy, powinien zostać zdyskredytowany, niezależnie od odpowiedzi. A co czyni Zbawiciel? Nie ocenia kobiety, ani nie wydaje wyroku, chociaż On jeden ma do tego prawo. Jezus pochyła się i kreśli na ziemi jakieś znaki. On milczy. Milczenie Chrystusa uspokaja emocje tłumu, żadnego krwi. Milczenie sprawia, że na tę zalęknioną kobietę spływa pokój i łaska. W milczeniu w prawdzie o sobie stają również faryzeusze. Zapomnieli oni, że prawo pochodzi od Boga, a więc z miłości i ma służyć człowiekowi, a nie stawać się celem samym w sobie. Zapomnieli także, że prawo dotyczy wszystkich. Widzieli cudzy grzech, lecz nie dostrzegali własnej pychy. Głębokie milczenie Jezusa dało im możliwość wsłuchania się w wewnętrzny głos, który tłumili. Zbawiciel daje im czas. Ten czas jest potrzebny, by przenieść wzrok z innych na siebie. By przyznać, że jest się takim samym, a może nawet większym grzesznikiem, jak człowiek, którego się osądza.

Dzięki spojrzeniu Jezusa faryzeusze odkrywają prawdę o sobie. Wnikają w siebie. Również kobieta zawdzięcza swoje życie i zbawienie spojrzeniu Jezusa, ponieważ ono zawsze wydobywa na światło to, co najlepsze i najpiękniejsze w człowieku i daje siłę do przemiany, do świętego życia. Takie spojrzenie mówi: „Uznaję twoje prawo do bycia tym, kim jesteś. Ale chciałbym, abyś był tym, kim możesz być naprawdę”.

Kontemplujmy długo spojrzenie Jezusa. Ono pozwoli nam oczyszczać nasze spojrzenia. Ponieważ „dopiero, gdy oczyścimy nasze spojrzenie, zaczną z naszych rąk wypadać kamienie” (A. Pronzato).